

FUNDACJA GENERALNA ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum Armii Krajowej
Polek
87-100 T. ul. 30. 90 836 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl

poproszenie nr K-698/1549

I 101
2/17



Wojtalewicz Budzimir
80-368 Gdańsk-Oliwa

obstawa: mat. Walentynowicz Janina

poza Pom.
ul. X Gdańsk-Garszowa
Sz Sz-AK
Muzyk Budzimir
zam. Wojtalewicz
ps. "Bulko"
K-698/1549 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Murzyk Andrzej.....

T: K-698/1549 Gomu.....

pose Gomu. W. H. Golani sk - Warszawa.....

S2 S2. - AK

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 6 s. 1-7

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 s. 1-3

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 2

VI. Fotografie *data i ikonografii*

1/2. Dokumenty - Muzyk Bndkimir a
Sam. Wojtalewics

1. „Oświadczenie świadka” - Jadwigi Chmielowskiej
z 8.09.1975, kserokop.
oryg. nkp. k. 1 s. 1-2
2. „Oświadczenie świadka” - Stanisława
z 31.10.1975, kserokop.
oryg. k. 1 s. 3
3. „Oświadczenie świadka” - Jana Dunst
z 22.03.1978 wraz z odpisem, kserokop.
oryg. k. 2 s. 4-5
4. „Oświadczenie świadka” - Deakowskiego
Juliusza Bogdana z 9.05.1978,
kserokop. oryg. k. 1 s. 6
5. Zaświadczenie 533289 z Bo w i D
w Gdańsku, kserokop. oryg. k. 1 s. 7

Jadwiga Chmielarz, I-o voto

Warszawa, dnia 8. września 1975 r.

Wilewska, ps. "Jadwiga", zam. w

(miejscowość)

Warszawie, ul. Mianowskiego 24 m. 18a

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Armia Krajowa — od listopada 1941 r. do wybuchu powstania organizatorka punktu kontaktowego dla zebrań czołowych władz AK, a także wspólnych AK i AL; dyspozytorka rozdziału prasy podziemnej dla korporeta świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer SJ 5811141

..... wydanym dnia 10. marca 1966 r. przez KDMO Warszawa-Ochota

o ś w i a d c z a m :

ze Ob. Budzimira Irena Wojtalewicz syn (córka) Feliksa i Bolesławy Muzyk z d. Muzyk urodz. dnia 16. czerwca 1924 roku w Gdańsku-Wrzeszczu

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): Będąc w okresie międzywojennym obywatelką b. Wolnego Miasta Gdańska, narodowości polskiej oraz czynną działaczką polonijną stwierdzam; że znana mi osobiście ob. Wojtalewicz pochodzi z rodziny wybitnych działaczy polonijnych (ojciec Muzyk, matka z d. Leaszczyńska) w Gdańsku. Ob. Wojtalewicz na terenie b. W. M. Gdańska udzielała się aktywnie w szeregach ZHP narażając się na liczne szykany ze strony bojówek hilerowskich oraz ówczesnych władz. Ojciec — Feliks Muzyk — został w dniu 1. września 1939 r. aresztowany i zamordowany w Stutthofie. (c.d. na odwróci

"Budka"

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i in-

nych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Na podstawie osobistych kontaktów z ob. Wojtalewicz stwierdzam, że od lutego 1943 r. włączyła się ona do ruchu konspiracyjnego Szarych Szeregów i zajmowała się rozdziałem prasy podziemnej, którą to akcją osobiście kierowałam pod ps. "Jadwiga". Poza tym była łączniczką w komp. "Rudy", baon "Zośka", do którego też należał mój syn sierż. podharc mistrz Tadeusz Wilewski, ps. "Ćwik". Wiadomo mi; że do jej obowiązków należało m. in. zdobywanie i dostarczanie lekarstw, żywności i materiałów opatrunkowych oraz utrzymywanie kontaktu między oddziałami będącymi na ćwiczeniach bojowych, a punktem dowodzenia przy ul. Złotej w Warszawie. Przed wybuchem powstania brała czynny udział w odbiorze broni i amunicji przekazywanej do mojego mieszkania dla komp. "Rudy". (ciąg dalszy na odwróci w punkcie 2).

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej nr. Q38358 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie w dniu 3. października 1950 r.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

WICE PRZES ZARZĄDU KOŁA

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

(p.część i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

1503 1978

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Ciąg dalszy tekstów ze strony 1.

- 1). Po aresztowaniu ojca pozostała rodzina wraz z ob. Budzimira Wojtalewicz wysiedlono wiosną 1940 r. do b. Gubernii Generalnej. W tym też roku spotkałam jej matkę w Warszawie i zaofiarowałam pobyt w moim mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej nr 119 m. 4. Mieszkanie to było jednocześnie punktem zbornym władz konspiracyjnych "Kedywu", miejscem zebrania m. innymi oddziałów harcerskich "Szarych Szeregów", spotkań tzw. "Cichociemnych" z rodzinami oraz miejscem rozdania i kolportażu prasy podziemnej.
- 2). Z relacji mojego dobrego znajomego ob. Tadeusza Antolaka, którego spotkałam bezpośrednio po Powstaniu Warszawskim wiadomo mi, że ob. Budzimira Wojtalewicz brała udział w Powstaniu w służbie pomocniczej i sanitarnej walczących oddziałów oraz, że w czasie pełnienia swych służbowych obowiązków we wrześniu 1944 r. została zasypana gruzami, z których wydobyto ją po kilku godzinach. Ob. Antolak był tego faktu bezpośrednim świadkiem. Informuję, że w Powstaniu Warszawskim zginęli moi dwaj synowie: sierż. Tadeusz Milewski ps. "Ćwik" oraz plut. Kazimierz Milewski ps. "Janka". W momencie wybuchu Powstania znalazłam się przypadkowo poza Warszawą.

Stadwiga Antolak
T. Koto Milewska

Stanisław Milewski
W-wa ul. Dobra 27a/3

WARSZAWA dnia 31.X.75
mi. jścowaśc

Wzrost, imię, data urodzenia i adres
składającego oświadczenie

OSWIADCZENIE SWIADKA

Ja, jako uczestnik/czka/ wymienić formację Ruchu Oporu, nazwa obozu
lub więzienie formację wojskową od - do: ZHP "ZAWISZA"
"Kop. Warszawa Waleczna" od 1942 - 1944 r.

świadomy/a/ odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego na
prawdliwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący/a/ się dowodem
osobistym, seria i numer 57.60.11010, wydany dnia 21. listop. 1966
przez KDMO - Warszawa - Śródmieście

ze Ob. Budzimir - Jurek Wojtulewicz z d. Murzyk syn/córka/ Felicja
urodz. dnia 10.11.1928 r. w [illegible]

jest mi znany/a/ osobicie jako uczestnik/czka/ wymienić formację Ruchu
Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w który
świadek zetknął się z/otrzymującym/ca/ oświadczenie i czasokres, od - do [illegible]
z terenu b. w. M. Gdansk do Warszawy - aż do wybuchu Powstania
Warszawskiego. Wiadomy mi ze s. Wojtulewicz - córka wielkiego
Polaka i patrioty z terenu b. w. M. Gdansk - wykazywała dużą
aktywność w pracy konspiracyjnej, w zakresie kolportażu prasy
podziemnej, którego punkt rozdzielczy znajdował się w Warszawie
mieszkańcy przy ul. Marszałkowskiej 119 m. 4. Współpracowała
nawet z przewodnikiem mojego brata - Tadeuszem Milewskim ps.
"Cwik" - z zaimieniem hercerskiego Batalionu "ZOSKA".
Oświadczam ponadto, że na dwa tygodnie przed wybuchem

Wyżej wymienion/a/ posiadał/a/ pseudonim [illegible]
i pełnił/a/ funkcję - brał/a/ udział w tej części opisyje się: przebieg
służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolności-
wych, pełnione funkcję, stopień wojskowy, w jakich był oddziałach, grupach,
placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych
i innych, w jakich miejscowościach, nazwach i t.p. wszelkie zmiany i czasokres
od - do: Powstanie opiekowała się oddziałem zotwierzy zgrupo-
wanym w Warszawie mieszkającym z plutonu "Alek" bat. "ZOSKA".
W skład tego oddziału wchodziło m. in. dwaj moi polegli w
Powstaniu bracia - Tadeusz Milewski "Cwik" i Kazimierz Milewski "JANKA",
polegli Wojciech Dmyła ps. "WOTEK" (odznaczeniu pośmiertnie Krzyżem
waleczności) oraz Bogdan Deczkowski ps. "Laudański".

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji
członkowskiej Nr. 11017/49/ wydanej przez Zarząd Okręgu w WARSZAWIE

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

KOMISJA PLANOWANIA
RADZIE MINISTRÓW
ZESPÓŁ INWESTYCYJ
lub Zarządu ZBoWiD/

Prawdziwość powyższych
danych stwierdzam własnorę-
cznym podpisem:

[illegible signature]
/Nazwisko i imię, stopień wojskow
funkcja, stanowisko/

Dunst Jan

22

3

..... dnia 22. marca 1977 r. (miejscowość)

Feliks Wrona Wrony 11/1
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

1/3/4

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): *obozu im. Brechta i Sachsenhausen od 1.9.1935 do 3. maja 1941*

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer *ZIV 819094* wydany dnia *12 grudnia* 1967 r. przez *KMHC Gdansk*

o s w i a d c z a m :

że Ob. *Budżonina Irena Wojtkiewicz z d. Muryle* syn (córka) *Feliksa Polisyńczy* urodz. dnia *14.12.1929* 1929 roku w *Gdansk - Wrony*

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ca) oświadczenie i czasokres od — do):

ob. M. M. Gdansk. Oficeruj. - pułkownik im. Brechta. Wzrost 170cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra. Wzrost 170cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra. Wzrost 170cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra. Wzrost 170cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do):

Ś. sp. Gdansk. Wzrost 170cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra. Wzrost 170cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra. Wzrost 170cm, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej *2417700000* w. *26.8.48* wydanej przez Zarząd Okręgu w *Gdansk*

Autentyczność podpisu

stwierdzam
Własnoręczność podpisu stwierdza się:
Gdańsk, dnia *11.04.78*

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

**ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ**
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
(p.o.) ul. Piłsudskiego 2, 80-830 GDAŃSK

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

1/2/5

- O P I S -

DUMSP JAN
GDANSK-WRZESZCZ, Wasowskiego 15/1 Gdansk, dnia 22.marca 78 r.

O s w i a d z e n i e s w i a d k a

Ja jako uczestnik obozu kanc. Stutthof i Sachsenhausen od 1.09. 1939 do 3 maja 1945 r. świadomy odpowiedzialności legitymując się dowodem osobistym ZN 2140940 wyd.12 grudnia 1963 r.przez KMO Gdansk

s w i a d e z a m :

że ob.Budzimirę Irenę Wejtalewicz od dzieciństwa znam jako córkę wybitnych działaczy polonijnych w b. W.M.Gdańsku. Ojciec jej -prekurent British Polish Trade Bank w Gdańsku- aktywny działacz w polskim ruchu śpiewaczym w Gdańsku, został 22 marca 1940 r. rozstrzelany w Stutthof. Muzykówna- Wejtalewicz jako uczennica w b. Gierstjan Pelskiej wGdańsku była aktywną harcerką, a od 1939 r. była wraz z nim bratem członkiem zależnego przez prof.Wołajaka, młodzieżowej organizacji Opera tzw. Tajnego Hufca Gdańskiego.

Po wyzwoleniu spotkałem tu przyjaciela naszego domu i działacza polonijnego Bernarda Milewskiego. W rozmowie z nim o losie b.Polonii Gdańskiej dowiedziałem się, że Muzykówna z dziećmi została wysiedlona z Gdańska, Budzimira Irena zwana "Budką", brała czynny udział w podziemnym ruchu opera i była łączniczką w oddziale jego syna Tadeusz Milewskiego, który zginął w powstaniu. Po koniec powstania otrzymała rozkaz, jako obojczona z terenem przedostała się do Gdańska i nawiązania kontaktu z tut.ruchem opera. Relację Bernarda Milewskiego potwierdził w rozmowie ze mną były pracownik Kom.Gan.R.P. w Gdańsku Grabowski.

Juliusz Bogdan Deczkowski 'Kaudowski' W-wa, dnia 9 maj 1978 r.

5
1/3/6

ul. Bruma 18 m. 21, 02-594 Warszawa
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Stron. Szeregi od listopada 1939 do września 1944 r.

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer 57. 746.1442 wydanych dnia 10 października 73 r. przez KSMO Warszawa

oświadczam:

że Ob. Budżimira Wojtalewicz Jrena (córka) Feliksa Muzyka urodz. dnia 16 czerwca 1924 roku w Gdańsku

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ca) oświadczenie i czasokres od — do): Od września 1943 roku współpracę z Ob. Budżimirą Jreną Wojtalewicz z domu Muzyk prowadził przez Tadeusza Milewskiego - ps. "Cwik", żołnierza - harcerską, trzecią drużynę plutonu "Alek", bazem "Zoska", do 1 sierpnia 1944 roku w dniu 1 sierpnia 1944 r. przed wymarszem części trzeciej drużyny plut. "Alek", otrzymała zadanie pozostać przy ul. Marszałkowskiej 119 m. 14.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim Budka Jrena i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Od września 1943 do 1 sierpnia 1944 współpracowała z trzecią drużyną plutonu "Alek", bazem "Zoska" w kółportarzu prasowym konspiracyjnym i antyhitlerowskim m.in. wydawanym w języku niemieckim, w mieszkaniu "Jrena" przechowywane były wojskowe materiały szkoleniowe, między innymi z zakresu niemieckiego, Podległość Drużyny Pluton "Filtos". "Jrena" znała dobre język niemiecki i uzyskiwała informacje dla nas m.in. z niemieckiej firmy M. Frey

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 7129 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie W-32863



Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Deczkowski Juliusz Bogdan ppof.
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)
d-ca 3 drużyny w plut. "Alek" bazem "Zoska" 9

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI

w Gdańsku

K-698/1549
1/2/7

Z A Ś W I A D C Z E N I E 533289

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że

Obywatel [ka] Budzimir - Irena Wojtałowicz
[imię i nazwisko]

syn [córka] Feliksa urodzony [a] _____
16 czerwca 1924r. w Gdańsk - Wrzeszcz
[miejscowość] [dzień, miesiąc, rok]

zamieszkały [a] w 80-368 Gdańsk - Oliwa, ul. Chłopska 34 d/6

— ~~jest członkiem wykazującym ZBoWiD w legitymacji~~ —

— odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD *

Zaświadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych” [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

Od września 1943r. do 2 października 1944r. działalność w ruchu oporu.

[rodzaj działalności okres od — do]

SEKRETARZ

Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
w Gdańsku

Danuta Tehernowska

podpis Sekretarza Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa



Łącznie 1 rok, 1 m-c.-

PREZES

Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
w Gdańsku

[Signature]
podpis Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa

Gdańsk, dnia 26 sierpnia 1978 roku

* niepotrzebne skreślić

II. Materiały uzupełniające rezerwy -
Muzyk Budzimir

1. Strona tytułowa "Gazeta Pomorska"
nr 2 (319) - 21-28 I 1996, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Górska Ewa, art. Gdańskie wody. Podsiame
Leszczyńskich, "Gazeta Pomorska", nr 2/96,
kserokop. s. 17: k. 1 s. 2-3



GDAŃSKI
DWUTYGODNIK
KATOLICKI

cena 1,50 zł (15 000 zł)

nr 2 (319) 21 i 28 | 1996

TLA
GWIAZDA MORZA

Leszczynscy
PRADEBIA
WONKIT



Gdańskie RODY

Tydzień
Ekumeniczny

Parafia św. Jana Bosko



11/2

Harcerki były odważne... Również w 1939 roku latem, w czasie szumnego hitlerowskiego capstrzyku na Długim Targu w Gdańsku, gdzie roito się od mundurowych „Parteigenossen”, ignorując podniosłość faszystowskiej uroczystości, ze stoickim spokojem pomaszzerowała grupka Hufca Gimnazjalnego m.in. Budzimira Muzykówna, Eleonora Gęstwicka, Aleksandra Łangowska, Marcelina Muzykówna, Tadeusz i Kazimierz Milewscy w mundurach harcerskich wzdłuż ulicy Ogarnej do ulicy Długiej i Długiego Targu. Na wykrzykiwania nie reagowała i została przez umundurowanych wyrostków pobita. Takie sytuacje zdarzały się szczególnie przed wybuchem wojny w 1939 roku. Były nawet rewizje policji w mieszkaniach harcerzy, jak na przykład u dh. Tadeusza Milewskiego — wspomina Adam Faferek w „Księdze Pamiątkowej” pod red. Krystyny Sroczyńskiej-Wyczańskiej z okazji 60-lecia założenia Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Były też rewizje w innych polskich domach, również Feliksa i Bolesławy (z d. Leszczyńskiej) Muzyków. Tłuczono im szyby w oknach, gdy wieszali polską chorągiew w państwowe święta. Trzy siostry Muzykówny nieraz zetknęły się z agresją ze strony przyjaźnie przedtem nastawionych kolegów-Niemców — bywało, że obrzucali je nie tylko wyzwiskami, ale i kamieniami, gdy chodziły w polskich mundurkach. — *Buntowałyśmy się przeciw tym napaściom i narastał w nas sprzeciw* — wspomina Budzimira Wojtalewicz-Winke (z d. Muzykówna) — *jeszcze częściej nosiłyśmy nasze mundurki harcerskie i gimnazjalne czapki. Ukradkiem zamalowywałyśmy plakaty o treści: „Gdańsk był i pozostanie niemiecki”. Celowała w tym nasza koleżanka Nina Niemkiewicz i Janina Kulwicka oraz Szeferówna, które były nadzwyczaj odważne. Ja z moim tatą powielalam druczki: „Gdańsk był i pozostanie polskim” i o zmierzchu rozrzucaliśmy je na ulicach.*

Narastał bunt, ale przecież nieobcy był im również strach wobec tak manifestowanej nienawiści. Jeśli chodzi o opisane na wstępie wydarzenie na Długim Targu, to Budzimira Wojtalewicz-Winke wspomina, że do dziś ma w uszach ten ryk tłumu i okrzyki *Heil und Sieg* i *Es lebe der Führer*. Tak stojąc w tych naszych mundurkach harcerskich, nie spodziewając się tego capstrzyku, obserwowaliśmy to jak straszne widowisko. Podszyci jednak strachem, wytrwaliśmy do chwili, gdy zaczęli śpiewać swój hymn narodowy. Podbiegli do nas wówczas SA-mani i kazali stanąć na baczność i podnieść rękę tak jak oni. Z oburzeniem zareagowaliśmy i odwróciwszy się od nich zaczęliśmy iść w kierunku

x prawidłowo
nazwisko - NIEMKIEWICZ
0122 SZEFEROWNA LONIA

Ewa Górską

GDĄSKIE RODY

Rodzina Leszczyńskich

Ogarnej. Dopadli nas, poturbowali z krzykiem: *ihr polnische Schweine* (wy polskie świnię). W pobliżu stał wóz policyjny, wpakowali nas tam i zawieźli na posterunek. Tam krzyczano na nas, spisano protokół z zajścia i po jakimś czasie wypuszczono, grożąc, że jak to się jeszcze raz powtórzy, wsadzą nas do więzienia.

Co sprawiało, że te kilku czy kilkunastoletnie dzieci stać było na taką zdecydowaną postawę wobec agresywnego zachowania Niemców? Miała na to wpływ przede wszystkim atmosfera, w jakiej się wychowały, postawa ich rodziców, dziadków, pradziadków... Ich ojczyzną od pokoleń była Polska, mieli tego świadomość i to właśnie manifestowali w różny sposób. Tak było również z rodziną pani Budzimiry.

Dziadek jej matki Jakub von Leszczyński przybył do Gdańska z Królewskiej Dąbrówki w połowie XIX wieku. Był już wówczas stałym prelegentem Polonii Gdańskiej, czynnie zaangażowanym w różnych polskich inicjatywach organizacyjnych, zwłaszcza w Oliwie. W 1876 r. współorganizował Towarzystwo „Ogniwo”, które w 1892 r. przekształciło się w „Jedność”. Nic więc dziwnego, że 10 lutego 1920 r. Jakub i Monika Leszczyńscy z dziećmi stali w pierwszym szereg, witając na dworcu w Pucku generała Józefa Hallera. Wyasygnowali też sporo pieniędzy na zakup pierścieni, którymi generał zaślubił Polskę z morzem.

Synowie Jakuba i Moniki Leszczyńskich Antoni i Stanisław-Maksymilian na początku 1919 r. założyli pierwszą polską spółkę okrętową Towarzystwo Żeglugi Morskiej „Gryf” w Gdańsku i Gdyni. Siedziba mieściła się w Gdańsku przy ul. Korzennej 3 (Pfefferstadt). Anons w „Gazecie Gdańskiej” z 1922 r. głosił: *St. i A. Leszczyńscy — Gdańsk — Poznań — Gdynia — Pfefferstadt nr 3 — telefon — 2861 — Eksport, Żegluga Portowa, Import, Przedstawicielstwo generalne większych firm. Biuro techniczne: opracowywanie projektów, wykonywanie kosztorysów, porady w dziedzinie ogólnej budowy maszyn i elektroniki. Nadzór budowlany: sprzedaż i kupno okrętów oraz statków wszystkich rodzajów.* W ich gestii było wiele statków, których nazwy świadczą mogą o patriotyzmie i przywiązaniu do rodzinnej tradycji np. „Jadwiga” (królowa Polski), „Gryf” (herb Pomorza), „Monika” (imię matki), „Abdank” (herb Leszczyńskich). W latach dwudziestych firma prosperowała bardzo dobrze, utrzymując kontakty z różnymi bankami, nawet ze słynnymi Rothschildami. Poza działalnością strictly gospodarczą Leszczyńscy organizowali dla Polonii Gdańskiej wycieczki na Hel statkiem salonowym „Monika”. Zapraszali

również dzieci z ochronek i szkół polskich na bezpłatne lub ulgowe rejsy.

Opowieści o tych statkach i rejsach, wspaniałych balach przetrwały w pamięci następnych pokoleń. Celował w tych opowieściach Antoni Leszczyński-junior, który w latach 1919-1924 pełnił funkcję rachmistrza na statku „Monika”. Rodzina Leszczyńskich wspomagała finansowo polskie ochronki, Macierz Szkolną, związki zawodowe, od maja 1922 r., czyli od chwili powstania dotowali też Gimnazjum Polskie, do którego w późniejszych latach uczęszczały trzy siostry Muzykówny. Dziadkowie i rodzice zabierali też dzieci na różne patriotyczne uroczystości, Msze polowe odprawiane w Pucku z okazji kolejnych rocznic zaślubin Polski z morzem i Dnia Morza. — *Najbardziej utkwiły mi w pamięci polskie pieśni patriotyczne głośno i swobodnie śpiewane na tym skrawku polskiego wybrzeża — wspomina Budzimira Wojtalewicz-Winke. Pamięta też tłumne delegacje z całej Polski z różnymi sztandarami.*

Jej dziadkowie prowadzili też działalność kulturalno-oświatową, założyli na przykład Klub Polskiej Inteligencji w kawiarni „Excelsior” przy dzisiejszej ulicy Elżbietańskiej. Stanisław-Maksymilian Leszczyński, który skończył w Berlinie konserwatorium muzyczne i nawet występował w tamtejszej operze, po powrocie do Polski uświetniał swym śpiewem wiele imprez polonijnych. Mieszkał najpierw w Oliwie, a później w Gdyni, gdzie postawił kamienicę. Od 1923 r. był prezesem Gminy Polskiej w Oliwie. Gdy z powodu inflacji upadła firma żegluga, został przedstawicielem firmy „Siemens”. Był też członkiem Zrzeszenia Przemysłowców Elektronicznych na woj. pomorskie. — *Doskonale pamiętam tę wspaniałą, oryginalną i potężną postać wuja Maksa, jak go wszyscy nazywali, pamiętam też, że gdy umarł 4 maja 1937 roku, jego pogrzeb, podobnie jak zmarłego rok wcześniej jego brata Antoniego, stał się wielką manifestacją Polonii Gdańskiej. Przyjechali też z Warszawy przedstawiciele rządu polskiego. — Budzimira, mająca wówczas 12 lat, pamięta długi kondukt żałobny, który ciągnął się ulicą Świętojańską w Gdyni do miejsca wiecznego spoczynku.*

Cała rodzina Leszczyńskich była muzycznie uzdolniona: matka Budzimiry skończyła konserwatorium muzyczne i była solistką w chórze „Lutnia”, dziadek śpie-

wał basem. Dziewczynki też chodziły do konserwatorium — Budzimira uczyła się grać na skrzypcach, a Marcelina na fortepianie. Nic więc dziwnego, że w domu często odbywało się „muzykowanie”, zwłaszcza że i rodzina Muzyków — *nomen omen* — też należała do niezwykle muzykalnych (Feliks Muzyk kierował Towarzystwem Śpiewaczym „Lutnia” i był wieloletnim, nagradzanym na ogólnopolskich konkursach, dyrygentem chóru).

W domu mówiono tylko po polsku, choć wszyscy dobrze znali niemiecki, a dziewczynki uczyły się tego języka w szkole. Po polsku mówiono także w domu Stanisława-Maksymiliana Leszczyńskiego, którego żona, choć Niemka (przyjechała „za mężem” z Berlina) szybko zasymilowała się z tutejszą Polonią. Budzimira Wojtalewicz-Winke wspomina, że była bardzo towarzyska, często urządzała przyjęcia, była też świadkiem na ślubie jej rodziców i chręstną matką Marceliny. Wszystko to niewątpliwie świadczy, że w tej rodzinie nie było żadnej wrogości na tle narodowościowym, dopóki faszyzm nie zalał Gdańska. Później wszystko się zmieniło, a wraz z wojną zaczął się kolejny, tragiczny etap życia Polonii Gdańskiej. Ale to już inna historia.

Na podstawie wspomnień
BUDZIMIRY WOJTALEWICZ-WINKE
opracowała EWA GÓRSKA



BUDZIMIRA, JANINA I MARCELINA MUZYKÓWNY (1934 R.)

ZE ZBIORÓW RODZINNYCH

T: W - 698/1549 Pom.

poze Pom.

Muzyk Budsimira

Tr. Party informacyjne

k. 2



Wzrost Budzimir
Pomocni obce prastaci
Pauistea ksero adyktu
o Leszymistich
Proclkach - mozej Matka
Poleszawy.
z .gwizdy ksona'
Poczekajmano, Pochuz
wspocza cytel o
Solawskich Rodzinach
z Pochwi Gwizdy.
Moze zacicpani?
zob. z. II
vertel. Nowe

Opiece Duchownicy:
FELIX SMIRNIN
ur. 6.03.1898 - GPRuska
+ 22.03.1940 - 102 strzelały
w Wielkiej Piątce z
67 przedstawicielami
i najstarszymi działaczami
b. Rodziny GPRuskiej
w łonie obozu kanc.
w Słucku

Muzyk Bukimira

Warszawa
Sz. Sz. - A 2

zob. T: M-851/1548 Pom. - poza Pom.
Dziłowski Tadeusz

sz. III '15

Muzyk Budzimir

